

Warszawa, 5.08.2009

Rynek aluminium: spekulacyjna zwyżka czy świt nowej hossy?

Aluminium często pozostaje w cieniu bardziej popularnej wśród inwestorów miedzi. Niemniej jednak od marca metal ten zdrożał o 62%. Pomimo rekordowo dużych zapasów w sierpniu metal ten po raz pierwszy od listopada 2008 kosztuje ponad 2.000\$ za tonę.



Biały metal miał fatalny początek roku. Bowiem od szczytu z lipca ubiegłego roku do końca grudnia jego cena spadła o ponad połowę, by przez następne dwa miesiące obniżyć się o kolejne 20%. W rezultacie skala spadku sięgnęła 63%, a dno zostało znalezione na poziomie 1.232\$. Surowcowi szkodziła zwłaszcza katastrofalna sytuacja w branży motoryzacyjnej, która zużywa około jedną czwartą globalnej produkcji. Zimą ku upadłości chyliły się General Motors oraz Chrysler, zaś wszystkie pozostałe koncerny znacząco zmniejszyły produkcję.

Los (a raczej kapitał inwestorów) uśmiechnął się do aluminium dopiero na początku czerwca. Lekki metal bez trudu pokonał poziom 1.500\$ za tonę i od tego czasu podrożał o kolejne 500\$. W sumie skala wiosenno-letniej zwyżki sięgnęła 62%. To co prawda mniej niż w przypadku miedzi (120% od dna), ale zaskakująco dużo wzięwszy pod uwagę sytuację w magazynach.

Cena (lewa oś) i zapasy aluminium na London Metal Exchange



Źródło: LME. Opracowanie własne.

W przeciwieństwie do miedzi, której dostępne zapasy od lutego zmniejszyły się o połowę, rezerwy aluminium nieustannie rosły, osiągając najwyższy poziom w historii. Na koniec lipca w składach monitorowanych przez londyńską giełdę zalegało przeszło 4,5 mln ton metalu, co stanowi równowartość całorocznej chińskiej produkcji (Chiny są największym na świecie wytwórcą aluminium).

Dlaczego więc kurs aluminium poszedł w górę? Otóż zdaniem analityków poprawa koniunktury w przemyśle, a zwłaszcza wzrost sprzedaży nowych samochodów (efekt rządowych dopłat w USA i Europie) zmusiły fabryki do odbudowania zapasów surowca. Jeśli szacunki te okażą się prawdziwe, to już wkrótce powinien nas czekać silny spadek rezerw. Zwłaszcza że huty na całym świecie drastycznie ograniczyły produkcję, reagując na zimowy spadek popytu. Ponadto według specjalistów z Barclays Capital około dwa miliony ton metalu (44% zapasów) zalegających w składach LME stanowi zabezpieczenie transakcji finansowych i nie jest dostępne dla kupujących.

Krzysztof Kolany
Analityk Bankier.pl

Więcej informacji:

Krzysztof Kolany
Analityk Bankier.pl
k.kolany@firma.bankier.pl,
ul. Kościuszki 29, 50-011 Wrocław
Tel: (71) 372 30 52 wew. 44